

Kolejne systemy rakietowe Rosji w Kaliningradzie

23 listopada 2016

Jak donoszą rosyjskie media, w Obwodzie Kaliningradzkim znajdują się kolejne systemy rakietowe. Będzie to S-400 zdolny do zwalczania celów latających i następne, zdolne do przenoszenia broni jądrowej, rakiety Iskander. Rosjanie twierdzą, że to odpowiedź na budowę amerykańskiej „tarczy antyrakietowej”, która ich zdaniem zaburza balans siły między mocarstwami.

Prezydent Federacji Rosyjskiej, Władimir Putin, otwarcie mówił, że uważa za zagrożenie zbudowaną część „tarczy” w Rumunii i budowaną w Redzikowie w Polsce. Zaznaczył też publicznie, że te miejsca mogą zostać zniszczone, jeśli Rosja uzna je za zagrożenie. Argumentował przy tym, że instalacja łamie ład MAD, czyli Mutual Assured Destruction. Oznaczało to w skrócie, że jeśli Rosja wystrzeli rakiety na USA, to USA odpowie tym samym i oba kraje ulegną zniszczeniu.

Zdaniem Putina amerykańska instalacja rakietowa w Polsce, może doprowadzić do tego, że na wypadek konfliktu wszystkie rosyjskie rakiety zostaną unieszkodliwione. Poza tym wyraził opinię, że każdy system defensywny, a za taki NATO uważa „Tarczę antyrakietową”, może być z łatwością przekształcony w system ofensywny i wtedy sytuacja robi się poważna jak podczas kryzysu kubańskiego.

Eksperci wojskowi uważają, że ufortyfikowana twierdza, jaką staje się Obwód Kaliningradzki, dzięki zaawansowanym systemom rakietowym umożliwia już sprawowanie kontroli nad przestrzenią powietrzną od Polski przez państwa bałtyckie, aż do cieśnin duńskich. To, że amerykańska brygada pancerna będzie stacjonowała w Polsce na skraju zasięgu Iskanderów to raczej nie przypadek, a i wycofać się łatwo. Tak właśnie wygląda

obecna sytuacja i trzeba mieć świadomość, że nie rusofobia, a pragmatyzm powinien teraz przyświecać polskiej polityce, chyba, że celem samym w sobie jest uczynienie Polski kolejnym po Syrii miejscem starcia dla interesów mocarstw. Miejmy nadzieję, że nigdy do tego nie dojdzie.

Na podstawie: AlJazeera.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl